

DEPESZA towarzysza Bolesława Bieruta do towarzysza Petru Groza w ósmą rocznicę wyzwolenia Rumunii

Wyd. A

Cena wraz z dodatkiem 30 gr

Przed siewami jesiennymi

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok IV. Kraków, sobota 23, niedziela 24 sierpnia 1952 r. Nr 202 (1210)

Już we wrześniu rozpocznie się budowa centralnej dzielnicy 100-tysięcznego miasta — Nowej Huty

KRAKÓW

Prace nad projektem urbanistycznym pierwszego całkowicie nowego, socjalistycznego miasta w Polsce zostały zakończone. Zatwierdzony został projekt urbanistyczny śródmieścia miasta Nowa Huta. Już we wrześniu br. rozpoczną się pierwsze prace związane z budową dzielnicy centralnej 100 tysięcznego miasta „MDM-u” Nowej Huty.

Prace nad projektem urbanistycznym pierwszego całkowicie nowego, socjalistycznego miasta w Polsce zostały zakończone. Zatwierdzony został projekt urbanistyczny śródmieścia miasta Nowa Huta. Już we wrześniu br. rozpoczną się pierwsze prace związane z budową dzielnicy centralnej 100 tysięcznego miasta „MDM-u” Nowej Huty.

Prace nad projektem urbanistycznym pierwszego całkowicie nowego, socjalistycznego miasta w Polsce zostały zakończone. Zatwierdzony został projekt urbanistyczny śródmieścia miasta Nowa Huta. Już we wrześniu br. rozpoczną się pierwsze prace związane z budową dzielnicy centralnej 100 tysięcznego miasta „MDM-u” Nowej Huty.

Do Towarzysza dr Petru Groza Przewodniczącego Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej BUKARESZT Z okazji Święta Narodowego ósmej rocznicy wyzwolenia Rumunii przez bohaterstwa Armii Radzieckiej śy Wam, Towarzyszu Przewodniczącym, oraz narodowi rumuńskiemu najserdeczniejsze życzenia w imieniu narodu polskiego i swego własnym. Polska krocząca wspólnie z Rumunią drogą wiodącą ku socjalizmowi — życzy zaprzyjaźnionemu narodowi rumuńskiemu dalszych sukcesów we wspólnym rozwoju gospodarczym i kulturalnym oraz w zabezpieczeniu trwałego pokoju, o który oba narody wytrwale walczą pod przewodnictwem bratniego Związku Radzieckiego i wielkiego Chorażego pokoju Towarzysza Stalina. BOLESŁAW BIERUT

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej z okazji Święta Lotnictwa

SZEREGOWCY, PODOFCEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE! W dniu dzisiejszym Siły Zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wraz z całym narodem obchodzą uroczyste Święto Lotnictwa. Ludowe Lotnictwo Polskie zahartowane w walce o Polskę Ludową, ramie przy ramieniu z najpóźniejszym w świecie lotnictwem radzieckim przeżyło wspaniałą drogę rozwoju i stanowi dziś większą niż kiedykolwiek siłę bojową, stojącą wraz z całym Wojskiem Polskim na straży pokoju, niepodległości naszej ojczyzny i socjalistycznego budownictwa. Objęcie przez Związek Młodzieży Polskiej szefostwa nad wojskami lotniczymi jest dowodem dalszego zacieśniania się więzi między naszymi siłami zbrojnymi i narodem i zobowiązuje żołnierzy wojsk lotniczych do jeszcze bardziej wytrwałej pracy nad podnoszeniem swego wyszkolenia bojowego i politycznego. SZEREGOWCY, PODOFCEROWIE, OFICEROWIE I GENERALOWIE WOJSK LOTNICZYCH! Pozdrawiam Was w dniu Święta Lotnictwa Polski Ludowej i życzę dalszych osiągnięć w nieustannym rozwoju wiedzy wojskowej i politycznej, w doskonaleniu umiejętności technicznych i mistrzowskim opanowaniu nowoczesnego sprzętu lotniczego — w pracy nad stałym wzrostem gotowości bojowej wojsk lotniczych — w służbie ojczyźnie, w służbie pokoju. Pozdrawiam członków Ligi Lotniczej i życzę im dalszych sukcesów w popularyzacji lotnictwa wśród młodzieży, w wychowywaniu młodych kadr sportowych lotniczych. Niech żyje Ludowe Lotnictwo Polskie — chluba naszego narodu! Niech żyje nasza ukochana ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa! Niech żyje wódz narodu polskiego, nauczyciel i wychowawca ludowego wojska polskiego — Prezydent Bolesław Bierut! Niech żyje choraży światowego obozu pokoju i postępu — wielki Stalin! cz. p. o. Ministra Obrony Narodowej (—) GEN. BRONI WŁADYSŁAW KORCZYK wiceminister Obrony Narodowej.

Czytając Ordynację Wyborczą

Andrzej Staszczak murarz z Zakładów Sodowych w Krakowie 14 lat miałem, kiedy zacząłem pracować jako robotnik, kiedy zacząłem się zmagać z biedą. Miałem też różne zasady, by tylko utrzymać się przy pracy. Mimo to znalazłem i głód i bezrobocie. Niekiedy protestowałem przeciwko wszystkim. Pamiętam strajki w fabryce Nawozów Sztucznych „Liban” w latach trzydziestych. Byłem członkiem PPS-lewicy w fabryce i dyrektor Liban uważał mnie za osobę niewygodną. Co kilka inżynierów bywał bez pracy. Przed wyborami w 1935 roku dyrektor Liban wieszkał mnie do siebie i powiedział: „Gdybyście, Staszczak, inaczej podchodzili do sprawy i wam było by lepiej i nam”. Poklepał mnie nawet „dobrotliwie” po plecach. Wiedziałem co znaczą te słowa. Miałem do wyboru albo pójść za radą dyrektora Libana, albo znów być skazanym na bezrobocie. Ale nie mogłem zawiązać mych towarzyszy. Zbliżyli się wyborcy — agenci burżuazji starali się za wszelką cenę zmusić nas do głosowania na ich listy. Pomagał im w tym reakcyjny kler. Nasz proboszcz Maj nie tylko agitował z ambony, aby głosować na chrześcijańską demokrację, ale wszystkim parafianom w kościele poroźdował numerki wyborcze. My świadomi robotnicy nie mogliśmy siedzieć bezczynnie. Organizowaliśmy masówki i nawoływaliśmy robotników do bojkotowania sanacyjnych wyborów. Wjeżdżając do kościoła w dzień wyborów, w 9-tej wieczór wywieszaliśmy „granatowki”. Przyszli oni z komendantem Banaryczem na czele i pod groźbą pałki gumowej musieliśmy się rozejść. Ja, jako inżynier musiałem siedzieć w areszcie. Jak wiadomo, sanacja wyborów „przeprowadziła” po swojej myśli. Miałła za sobą wszelkie środki materialne, stała za nią burżuazyjne państwo i reżim policyjny. Kiedy dziś czytamy naszą ordynację wyborczą, widzimy w niej urzędystę, który tego, o co walczyliśmy ja i moi towarzysze. Mam 4-ech synów, trzech razem ze mną pracuje tu w Zakładach Sodowych, mój czwarty syn jest w wojsku. Cała moja rodzina pójździe w dniu 26 października do urn wyborczych, by oddać swój głos na naszą ukochaną Polskę Ludową.

Jak przewiduje plan, śródmieście Nowej Huty składa się będzie z 7-8 kondygnacyjnej zabudowy. Będą to przede wszystkim budynki mieszkalne. Pierwsze i drugie kondygnacje budynków zajmą reprezentacyjne placówki handlu i usługowe, kawiarnie, restauracje, rzemieślnicze punkty usługowe itp. Budownictwo administracyjne skoncentrowane zostało wokół jednego z dwu zaprojektowanych placów. Centralnym punktem śródmieścia będzie plac, który powstanie wzdłuż osi obecnej szosy mogilejskiej na połowie drogi pomiędzy Czyżynami a dawną wsią Mogiła, w odległości około 10 km od rynku krakowskiego. Tu koncentrować się będzie życie kulturalne miasta. Południową ścianę placu stanowić będzie Dom Kultury ozdobiony monumentalną kolumnadą. Z Domu Kultury wzniesionego na szczytach dawnego koryta Wisły prowadzić będzie tarasowe zejście do centralnego parku kultury i sportu, który rozciągać się będzie aż do brzegów Wisły. W Domu Kultury o kubaturze około 60 tys. m sześć, znajdą pomieszczenia: sala teatralna, bibliotek, świetlica i czytelnie. Pozostała obudowa placu stanowić będą 6-7 kondygnacyjne budynki mieszkalne. Partery ich zajmą kawiarnie, restauracje, księgarnie itp. Na środku placu wzniesiony zostanie obelisk symbolizujący charakter miasta — jego wież z kombinatem hutniczym. Z centralnego placu miasta Nowa Huta prowadzić będą promieniście rozchodzące się arterie komunikacyjne. Jedną z nich — centralną 60-metrowej szerokości — „os hutyńska” otwierać będzie perspektywę na wzniesioną w dale oddzieloną od miasta pasem zieleni potężną sylwetkę kombinatu-giganta. Tędy codziennie tramwaje i autobusy dowozić będą do pracy i z powrotem wielotysięczną załogę huty. Druga arteria — os śródmiejska — połączy plac centralny z placem ratuszowym, gdzie mieścić się będzie ośrodek administracyjny miasta. Wokół tego placu powstaną gmachy użyteczności publicznej, siedziba partii, związków zawodowych i organizacji społecznych. Na środku placu wzniesiony zostanie ratusz — siedziba Miejskiej Rady Narodowej, wylot osi śródmiejskiej na plac ratuszowy wienieczyć będą dwa wysokiejsze budynki. Od placu ratuszowego w kierunku południowym os śródmiejska przejdzie w aleję spacerową prowadzącą do dalszych części miasta. Pozostałe arterie będą posiadały charakter komunikacyjny łącząc śródmieście z pozostałymi dzielnicami miasta. Zakończenie prac związanych z opracowaniem projektu urbanistycznego śródmieścia

5 października br. rozpocznie obrady XIX zjazd WKP(b). Jest to wydarzenie historycznej wagi dla wszystkich bojowników o socjalizm, dla wszystkich walczących o pokój i przyjaźń między narodami. Przykład i wzór bohaterkiej WKP(b) która przewodzi narodom radzieckim, jest źródłem natchnienia dla narodów krajów demokracji ludowej, kładących fundamenty socjalizmu oraz dla narodów państw kapitalistycznych, imperialistycznych, narodów kolonialnych i zależnych wznagających walkę o wyzwolenie narodowe i społeczne. Wielkie przemiany zaszły w świecie od czasu obrad poprzedniego, XVIII Zjazdu WKP(b) w marcu 1939 roku. W grzech legła potęga Niemiec hitlerowskich i militarystycznej Japonii. Czerwone standardy zawisły nad hitlerowskim Reichstagiem. Dzięki historycznemu zwycięstwu armii radzieckiej narodził się polski, czechosłowacki, węgierski, rumuński, bułgarski, albański zrzuciły jarzmo kapitalizmu. W Niemczech wschodnich zżamane zostały gospodarcze podstawy państwa politycznego i wpływów junkrow i monopolistów niemieckich. Niemiecka Republika Demokratyczna wysoko wzniosła przed narodem niemieckim standard walki o jedność Niemiec, o pokój i socjalizm. Półmiliardowy naród chiński, ożywiony przykładem narodów radzieckich, kierując się hasłami marksizmu-leninizmu i wskazaniami kontynuatora tej nauki, genialnego Wodza narodów radzieckich — Józefa Stalina, zrzucił okowy podwójnej niewoli — obcych imperialistów i rodzimej zradzieckiej burżuazji. Wylom w światowym systemie kapitalizmu rozszerzył się więc ogromnie. Kraje obozu pokoju i socjalizmu liczą 800 milionów ludności i obejmują olbrzymie terytoria od Łaby do dalekiego Kantonu. Związek Radziecki i Jego bohaterka Partia Komunistyczna są przedmiotem miłości, źródłem otuchy wszystkich narodów. Sprawili to przykład niebywałego wzrostu potęgi Związku Radzieckiego, wzrostu dobrobytu jego mieszkańców; sprawili radziecka niezłomna polityka obrony pokoju. Pokojową politykę Związku Radzieckiego aprobuje przytaczająca większość ludności kuli ziemskiej. Rozwój ZSRR daje co dzień dowody wyższości systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym. W latach II wojny światowej imperializm angloamerykański liczył na wykrowawienie Związku Radzieckiego, na zniszczenie jego ekonomiki. Cóż się okazało? W 9 miesięcy zaledwie po ukończeniu działań wojennych, 9 lutego 1946 r. mówił towarzysze Stalin na przedwyborczym zebraniu wyborców stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie: „Co się tyczy planów na okres dłuższy, partia zamierza zorganizować nowy, potężny wzrost gospodarki narodowej,

miasta Nowa Huta stanowi poważne osiągnięcie pracowni której kierownikiem jest inż. Tadeusz Ptaszycki. Zespół ten składa się niemal wyłącznie z młodych absolwentów politechniki warszawskiej. Prace nad projektem pierwszego socjalistycznego miasta rozpoczęto w połowie 1949 roku. Wówczas zespół pracowników poza kierownikiem składał się z 4 świeżo dyplomowanych inżynierów m. in. Bolesława Skrzybałskiego, Adama Poltyna i Zbigniewa Staradzkiego. W toku pracy nad projektem młodzi architekci pod okiem doświadczonych kierowników pogłębiali swą wiedzę, zdobywali doświadczenie i podnosili swe kwalifikacje. Dziś dwóch z nich inż. inż. Skrzybałski i Poltyn są samodzielnyimi kierownikami pracowni.

Wyciąg Dookoła Polski Wrzesiński — pierwszy w Poznaniu

Najkrótszy, bo 134 km liczący IV etap wyciągu dookoła Polski na trasie Bydgoszcz — Poznań wygrał Wrzesiński (Kolejarz) w czasie 4:10,12 godz., przed Klubińskim, Drazkowskim, Lisiewiczem i Wojcikiem. Drugim etapem wygrał CWNS II przed Gwardią. Po czterech etapach przedwzięciem wyciągu jest Wrzesiński. Sobota przeznaczona jest na odpoczynek w Poznaniu.

Szerzej mobilizować chłopów do dokonywania podorywek szybciej rozprowadzać nawozy sztuczne

Zbliża się 5 września — dzień gotowości do jesiennej kampanii siewnej. Jednym z podstawowych zadań stojących w chwili obecnej przed naszym rolnictwem, jest o-bok sprawnego przeprowadzania omłotów i terminowej dostawy zboża państwu pełne przygotowanie się do kampanii siewów jesiennych. W wielu gromadach naszego województwa pracujący chłopowie szybko kończą podorywki, przygotowują sprzęt siewny, zaopatrują się w nawozy sztuczne i kwalifikowane ziarno siewne. Wynika to stąd, iż nie wszyscy chłopcy zostali dostatecznie pouczeni o ważności wczesnych podorywek. Niektóre GRN-y, a nawet PRN-y, jak np. w Nowotarskiem, zantebdały zupełnie sprawę mobilizacji chłopstwa na tym odcinku, nie troszcząc się nawet o przebieg tych prac w spółdzielniach produkcyjnych. Do jeszcze większych zaniedbań dopuszczono jeśli idzie o terminowe rozprowadzenie nawozów sztucznych. Do dnia 20 bm. GS-y winny były całkowicie zaopatrzyć małe i średnie rolne chłopów w nawozy. Mimo ustalonego terminu do tego dnia sprzedano tylko znikomą ich ilość. W gminie Michałowice (pow. miechowski), nie sprzedano jeszcze ani kilogramu nawozu. Podobnie jak w Michałowicach nie sprzedaje nawozów GS w gminie Gruszów. Na terenie powiatu bocheńskiego, podorywki na terenie naszego województwa wykonano zostało dopiero w 70 proc. Kupno nawozu uzależnia się tu m. in. od kontraktacji roślin. Stanowisko takie jest błędne i szkodliwe. Najgorzej jednak przebiega sprzedaż nawozów w powiecie krakowskim, gdzie nawet w prez. PRN nie można o-trzymać dokładnych danych, co do ilości „przydzielonych” nawozów, ilości przeznaczonych na kontraktację itp. Już tylko dwa tygodnie dzieli nas od dnia gotowości do kampanii siewów jesiennych. Rady narodowe winny okres ten jak najszybciej wykorzystywać tak, by zbliżający się dzień gotowości mógł być dodatnim sprawdzianem ich pracy i kierownictwa. Szczególnie zaś w tych powiatach i gminach gdzie wystąpiły opisane niedociągnięcia, prezydja rad, aktyw społeczny muszą niezwłocznie przeanalizować dotychczasowe braki, usunąć je bez reszty. (mk)

Przed I Kongresem Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu Przewodzący pracownicy Gminnych Spółdzielni

Spółdzielczość samopomocowa, wielka masowa organizacja gospodarcza, stanowi dziś ważną dźwignię społn ekonomicznej miasta i wsi. Rola wyznaczona spółdzielczości samopomocowej przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz wytyczne postawione przez spółdzielczością przez VII Plenum KC naszej partii, wymagają od wszystkich samopomocowców — celem zwycięskiej realizacji zadań — pełnej mobilizacji sił na każdym odcinku pracy. Przykładów przewodzących pracowników spółdzielczości na terenie naszego województwa mamy wiele. Wymienimy ich kilka: Inż. Józef KONDAK — kierownik resztówki GS w Wieleczie; Tadeusz NOSEK — referent skupu owoców i warzyw w Gminnej Spółdzielni Wieleckiej; Antoni ELYS — referent skupu żywności w Mogilany; Helena CHMURA — kierowniczka WDT w Skawinie i wielu, wielu innych. Ob. Józef KONDAK — daje przykład pracownikom, jak inżynier w Polsce Ludowej wien podchodzić do pracy. Jest energiczny, pełen inicjatywy. Resztówka od chwili jego przybycia zmienia codziennie swój wygląd, podnosząc się z do niedawna zafacanej i zantebanej na wysoki poziom gospodarki wzorowej jaką winna być gospodarka uspołeczniona. Wzwał on do współzawodniczenia wszystkie resztówki województwa krakowskiego. Obecnie, resztówka, w której pracuje ob. Kondak zajmuje czołowe miejsce w województwie. Dzięki jego energii i pracy już do dnia 3 bm. zakończono na resztówce akcje żywno-omłotową; obowiązek dostawy zboża za rok bieżący wykonano w 142 proc. Poza pracę zawodową inż. Kondak pracuje społecznie, żywo interesując się zagadnieniami wsi. Ob. Tadeusz NOSEK, referent skupu owoców i warzyw w Gminnej Spółdzielni Wieleckiej został nagrodzony dyplomem przewodniczącego; jako zdyscyplinowany pracownik awansowany został z magazyniera na stanowisko referenta. Planu swego za rok 1951 wykonał w 390 proc., zaś za I kwartał br. bardzo poważnie plan przekroczył.



Józef Kondak



Tadeusz Nosek

Blżej komunizmowi

który by pozwolił nam podnieść poziom naszego przemysłu dajmy na to trzykrotnie w porównaniu z poziomem przedwojennym. Musimy dopięć tego, aby nasz przemysł mógł produkować rocznie około 50 milionów ton surowców żelaza, około 60 milionów ton stali, około 500 milionów ton węgla, około 60 milionów ton ropy naftowej. Tylko pod tym warunkiem można uważać, że nasza ojczyzna będzie zabezpieczona przed wszelkimi niespodziankami. Na wykonanie tego trzeba będzie chyba trzech nowych pięcioletek, jeżeli nie więcej. Lecz dzieła tego można dokonać i my musimy go dokonać. Słowa stalinowskie stały się dla narodów radzieckich wiążącym nakazem, niezłomnym prawem. Wielkie zadania wojennego planu 5-letniego (1946-1950) zostały znacznie przekozone. W dziedzinie przemysłu plan przewidywał osiągnięcie w r. 1950 produkcji o 48 proc. wyższej niż w r. 1940. Osiągnięto produkcję o 73 proc. większą. Wydajność pracy osiągnęła poziom o 37 proc. wyższy niż w r. 1940. Ogólny stan upraw był w r. 1950 o 345 milionów podów większy niż w 1940 r. Dochód narodowy w roku 1950 był o 62 proc. wyższy niż w r. 1940. Osiągnięte tych niebywałych wyników w tak krótkim czasie jest dowodem na państwie socjalistycznym, dzięki świadomemu stosunkowi do pracy ludzi radzieckich, dzięki ich głębokiemu patriotyzmowi, dzięki ich niezwykłej inicjatywie w wykonywaniu obowiązków wobec społeczeństwa, wobec państwa. Potężny wzrost dochodu narodowego zapewnił wydatny wzrost dobrobytu materialnego i kulturalnego społeczeństwa radzieckiego oraz realizację gigantycznych budowl komunistu. XIX Zjazd WKP(b) wskazuje kierunek dalszego rozwoju ZSRR na najbliższy okres, Trzeci punkt porządku dziennego Zjazdu przewiduje omówienie dyrektyw XIX Zjazdu Partii w sprawie pięcioletniego planu rozwoju ZSRR na lata 1951-1955. Opublikowano już projekt tych dyrektyw. Podstawą ich, punktem startu są wyniki osiągnięte w toku wycieczki realizacji czwartej pięcioletki. Cyfry podane w tym historycznym dokumencie wskazują, że piąta pięcioletka będzie potężnym krokiem naprzód ku komunizmowi, najdoskonalszemu ustrojowi społecznemu. Projekt dyrektyw przewiduje przyrost produkcji przemysłowej i ciągu pięcioletcia w przybliżeniu o 70 proc. Odpowiednie liczby wzrostu produkcji najważniejszych gałęzi przemysłu zakładają szybsze tempo komunistycznego budownictwa niż w latach 1946-1950. Produkcja stali wzrosnie w roku 1955 o 62 proc. w porównaniu z poziomem produkcji w 1950 r. Produkcja węgla będzie o 43 proc., ropy naftowej o 85 proc., urządzeń hutniczych o 85 proc. większa niż w roku 1950. Każda liczba podana w projekcie dyrektyw XIX Zjazdu oznacza dalszy etap trudnej walki o ustabilizowanie sił państwa radzieckiego, o pomnożenie potęgi radzieckiego ustroju państwowego i społecznego. Znamienne są wysokie cyfry wzrostu produkcji gospodarki rolnej. Projekt dyrektyw przewiduje na przykład zwiększenie zbiorów pszenicy o 55-65 proc., bawełny o 55-65 proc., buraka cukrowego o 65-70 proc. Jest to możliwe tylko w warunkach gospodarki zespolonej na wsi, na gruncie wysokiej mechanizacji prac w rolnictwie i zastosowania najnowszych osiągnięć radzieckich naukowców, a przede wszystkim agrobiologów. Rezultatem rozwoju sił gospodarki narodowej ZSRR w latach 1951-55 będzie wzrost dochodu narodowego o 60 proc. Dyrektywy Zjazdu zakładają wzrost wydajności pracy o 50 proc. w przemyśle i o 40 proc. w rolnictwie. Obniżka kosztów własnych w przemyśle winna wynieść 25 proc. Projekt dyrektyw XIX Zjazdu zakłada potężny wzrost dobrobytu ludności. Plan nakazuje bowiem przeprowadzenie dalszych obniżek cen jako głównego środka wzrostu realnych płac robotników i urzędników. Podwyżka płac, uwzględniająca obniżkę cen, winna wynieść nie mniej niż 35 proc. Wydatki na cele socjalne wzrosną o około 30 proc. Przewiduje się dwukrotny wzrost funduszy na państwowe budownictwo mieszkaniowe. Dzięki budownictwu socjalnemu wzrost ilości miejsc w szpitalach, sanatoriach, domach wypoczynkowych, żłobkach i przedszkolach wyniesie od 15-40 proc. Projekt dyrektyw Zjazdu zwraca szczególną uwagę na konieczność upowszechnienia zdobyczy nauk medycznych. Państwo komunistyczne, to kraj najwyższej kultury, kraj powszechnej, każdemu dostępczej oświaty. Stąd wysokie wskaźniki rozwoju oświaty, przewidziane przez dyrektywy pięcioletniego planu pięcioletniego. Zakłada on przygotowanie warunków dla pełnego przejścia na dziesięcioletnie nauczanie we wszystkich instytutach i wsiach. Ilość szkół w miastach i wsiach wzrosnie o 70 proc. Ogólnie biorąc, wzrost wydatków na cele socjalne i kulturalne wyraża się cyfrą 50 proc.

Co oznacza postawienie, a w perspektywie realizacja tego gigantycznego planu? Będzie to dalszy niezbity dowód żywotnych sił socjalizmu, dowód istotnej przewagi systemu gospodarki socjalistycznej nad systemem gospodarki kapitalistycznej. Jest to bowiem plan pokojowego budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Umożliwi on dalsze jeszcze rozszerzenie ekonomicznej współpracy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz rozwój stosunków ekonomicznych ze wszystkimi krajami, pragnącymi rozwoju handlu międzynarodowego na zasadach równoprawności i wzajemnych korzyści. Pokojowy rozwój ekonomiki radzieckiej, nakreślony przez plan 5-letni jest przeciwieństwem ekonomiki krajów kapitalistycznych, które kroczy drogą militarystyki, zabezpieczania maksymalnych zysków dla kapitalistów i monopolu i pogłębiania nędzy mas pracujących. Doświadczenia zwycięskiego budownictwa socjalizmu w ZSRR oraz uwieńczonego sukcesem realizacja pierwszej pięcioletki komunizmu stwarzają pewność, że narody Związku Radzieckiego pod doświadczonym kierownictwem Partii Komunistycznej wykonają nowy plan pięcioletni. XIX Zjazd WKP(b) zwiąże myśl i uwagę wszystkich Polaków bowiem bohaterka Wschodniowładowa Komunistyczna Partia (bol-szewików) jest dla nas wzorem i przykładem. Jej zawiązanie ocalenie od śmierci z rąk hitlerowskich katów, ona wskazała drogę wyzwolenia z pęt kapitalizmu, dzięki jej wskazaniom pewni jesteśmy, że jutro naszej ojczyzny będzie piękniejsza niż marzenia Jasińskich, Dembowskich i Żeromskich, Towarzysze Bierut mówił na uroczystości akademii w Warszawie w dniu 18 kwietnia br.: „To partia kierowana przez genialnego Stratega i Wodza — Józefa Stalina — zabezpieczyła narodem ZSRR historyczne zwycięstwo nad faszyzmem w drugiej wojnie światowej, dopomogła niosłemu ludowi pracującemu i innym narodom do zrzucenia jarzma kapitalizmu, nie szczędziła nam i innym narodom braterskiej pomocy w naszym budownictwie socjalistycznym i sprawiła, że ZSRR stał się dziś ostoją i nadzieją całej postępowej ludzkości w walce o utrwalenie pokoju światowego”. Uchwały XIX Zjazdu WKP(b) będą drogowskazem rozwoju dla narodów radzieckich. Wskazują perspektywę rozwoju nam i całej ludzkości. Komunizm, o którym snili Waryński, Marchlewski, Dzierżyński jest bowiem naszym celem. Dlatego też Zjazdem będą żyć wszyscy patrioci polscy, którym bliska są cele, wytyczone przez pierwszy kraj zwycięskiego socjalizmu i jego partię.

Fakty i wnioski

Kiedy kandydat staje się posłem?

U nas

Rozdział 11 art. 69 Ordynacji Wyborczej ustala: „Za wybranych uważa się kandydatów, na których w okręgu wyborczym oddano najwięcej ważnych głosów, jeżeli każdy z nich otrzymał więcej niż połowę (bezwzględna większość) ważnych głosów”.
Ponadto „jeżeli w głosowaniu wzięli udział mniej niż połowa uprawnionych do głosowania w okręgu” (art. 73). — Rada Państwa zarządza przeprowadzenie ponownych wyborów w okręgu.

Oznacza to:

że warunkiem uznania ważności wyborów jest udział bezwzględnej większości wyborców. Np. okręg wyborczy liczy 120.000 ludności. Aby wybory były ważne musi wziąć udział w wyborach ponad 60.000 osób.

Oznacza to również, że poseł musi być reprezentantem woli zdecydowanej większości mieszkańców danego okręgu. Np. jeżeli w okręgu liczącym 60.000 uprawnionych do głosowania, oddano 60.000 ważnych głosów, to kandydat musi uzyskać ponad 30.000 głosów, aby zostać posłem.

U nich

W r. 1946 w stanie Missisipi (USA) został wybrany senatorem milioner Bilbo, na którego padło 85.000 głosów. 85.000 głosów zdecydowało o zwycięstwie Bilbo w stanie, w którym mieszka 2 miliony ludności. Jak to się stało?

Po prostu do wyborów dopuszczono zaledwie 150.000 osób. Zresztą specjaliści od „maszyn wyborczych” w stanie Missisipi mieli już w tym doskonałą sprawę. Do roku 1946 Bilbo był już „wybierany” dwukrotnie gubernatorem i trzykrotnie senatorem stanu Missisipi.

Co się stało z 1.915.000 głosów?

Wszystkie środki są dobre, gdy prowadzą do celu — taka jest dewiza amerykańskich imperialistów. — A ponieważ w stanie Missisipi połowa ludności posiada czarny kolor skóry, więc po prostu zastosowano terror. Organizacja faszystowska Ku-Klux-Klan ogłosiła, że „krew poleje się na ulicach Poludnia, jeśli choć jeden Murzyn pójdzie do wyborów”. Tak więc połowa odpadła, a z resztą to już nie było kłopotów. Wobec tych kilkuset tysięcy ludności wystarczyło skrupulatnie zastosować wszystkie obowiązujące cenzusy... i „demokratyczne wybory” — poszły jak po maśle.

Czy tylko w Ameryce?

W departamencie Herault we Francji podczas wyborów w 1951 r. lista SFIO (prawicowi socjaliści), która zawarła koalicję (w myśl obowiązującej tam ordynacji wyborczej) ze skrajną prawicą, uzyskała 3 mandaty przy 38.900 głosów, podczas gdy partia komunistyczna nie otrzymała ani jednego mandatu, chociaż zdobyła 71.000 głosów. Departament Herault — warto podkreślić — nie jest bynajmniej wyjątkiem w dzisiejszej Francji.

Oznacza to:

że w Stanach Zjednoczonych, Francji — w ogóle w krajach kapitalistycznych — formalnie równe i powszechne prawa wyborcze są niczym innym, jak tylko ordynarną fikcją.

Wnioski

W Stanach Zjednoczonych — podobnie jak w innych krajach „zaodniej demokracji” — jak wynika z przytoczonych przykładów, delegatem może zostać ten, kto uzyska 4 procent głosów, byle by tylko godnie reprezentował wolę i interesy garstki milionerów.

W naszym kraju władze sprawują lud pracujący miast i wsi, czyli zdecydowana większość narodu, a więc posłem może zostać tylko ten, kto reprezentuje wolę i interesy zdecydowanej większości narodu, a więc ten, kto faktycznie uzyskał bezwzględną większość głosów.

Inż. Jan Anioła

naczelny dyrektor Nowej Huty

Tworzymy nowy socjalistyczny zakład pracy

Podczas gdy na rozległych terenach Kombinatu w coraz większym stopniu rozwija się budowa, gdy rosną nowe obiekty, nowe konstrukcje, nowe hale w rejonach metalurgicznych — to równocześnie Nowa Huta w szybkim tempie zamienia się w zakład produkcyjny.

Od 8 prawie miesięcy pracują nasze Zakłady Konstrukcyjne Stalowych. Produkcja ich rośnie z miesiąca na miesiąc. Ostatnio już w dwójnasób przekroczyła zdolność produkcyjną przewidywaną w projekcie i osiągnęła poziom największych zakładów tego typu w Polsce. Czwarć miesiąca czynne są nasze Warsztaty Mechaniczne. Jedne z najnowszych w Polsce, zaopatrzone w park precyzyjnych obrabiarek, szybkich szlifierk i urządzeń, będących ostatnim wyrazem techniki.

Kilkanaście tygodni dzielnas od chwili, kiedy popłynęła pierwsza stal z elektrycznych pieców łukowych Odlewni Staliwa, kiedy buchnie słup polimienia z konwertora bessene rowskiego, jednego w hutnictwie polskim. A dziś już płynę żelazo z Odlewni Szkolnej. Jej dzieła, młoda załoga może poszczycić się doskonałymi odlewami i wysokimi wskaźnikami produkcji.

W najbliższym czasie rozpocznie też swą produkcję kuznia, gdzie zmontowano już potężne młoty pneumatyczne — od kilku już tygodni pracują i produkują Warsztaty Elektryczne Nowej Huty, Modelarnia, Kompresorownia i wiele innych wydziałów pomocniczych.

W sumie, czynne Zakłady Mechaniczne Nowej Huty dorównują potencjałem poważnym przedsiębiorstwom tego typu w Polsce jak np. sławna Huta „Zgoda”.

Dumni jesteśmy z naszych zakładów, które wyrosły i zostały uruchomione w rekordowym czasie dzięki bohaterkiej postawie budowniczych Nowej Huty. Szczycimy się tym, że w budowie i produkcji możemy wzorować się na osiągnięciach i doświadczeniach ludzi radzieckich, że zakłady nasze posiadają najnowocześniejsze wyposażenie, dostarczane przez producentów przemysł radziecki, że maszyny i agregaty produkcyjne zamontowane są w wysokich, przestronnych, jasnych halach, zaprojektowanych przez radzieckich inżynierów.

Trzeba sobie jednak otwarć przedwieź, że wspaniałych projektów radzieckich dotąd nie porównaliśmy w całości zrealizować. Projekt Nowej Huty to rozmach, przestrzeń i porządek — to zielenie, klomby i drzewa, — to przykład socjalistycznego zakładu pracy, przykład typu nowego typu Hale zaprojektowane przez GIPROMEZ imponują nie tylko smiałą architekturą przemysłową, ale dysponują najnowocześniejszymi instalacjami, gwarantującymi najlepsze warunki pracy. Projekty przewidują urządzenia wentylacyjne z całym systemem cyklonów, płuczek, filtrów i odpinów, urządzenia klimatyzacyjne opar-

te na ogrzewaniu paropowietrzem, przewidują zastosowanie wszystkich możliwych zdobyczy socjalnych, żaluzji, natrysków, szatni, ambulatoriów, stołówki, świetlic itd.

A jak wygląda realizacja tych projektów? Uruchamiając nasze wydziały w Zakładach Mechanicznych myśleliśmy głównie o tym, aby jak najprędzej dać produkcję, niezbędną do dalszej szybkiej budowy — a za mało pamiętaliśmy o efekcie. Zgodziliśmy się, że zasadniczym warunkiem wydajności pracy jest czystość i ciepło, któremu tyle troski poświęcają radzieckie projekty. Za mało walczyliśmy o przełamanie pewnej niechęci przedsięwzięcia budowlanych i montażowych do drobnych, trudnych i nieatrakcyjnych robót wykonawczych, które dla wykonawcy oznaczają dużą pracę, a mały efekt w przeliczeniu.

W rezultacie posiadamy duże zakłady, które dotąd nie mogły rozwijać normalnego życia warsztatów produkcyjnych. Hale i budynki fabryczne otoczone są zwałami niewywiezionej ziemi, wszędzie leżą materiały budowlane, często pomieszane z odpadkami produkcji lub materiałami wadłowymi. Zieleni nie ma albo wcale, albo występuje ona w postaci chwastów i dzikiego zielska. Drogi są niewykończone i zaniedbane, nie przeczyszczona kanalizacja powoduje podczas deszczów uciążliwe błoto, roznoszone i rozwoszone przez tysiące pojazdów, aut, furmanek i maszyn budowlanych, przewijających się między pracującymi wydziałami.

W warsztatach nie doprowadzono jeszcze do końca prac instalacyjnych. Instalacje sprężonego powietrza i wody założone są tylko prowizorycznie — instalacje elektryczne nie są dotąd podłączone do stałych źródeł prądu, co powodowało niejednokrotnie długie postoje maszyn i bardzo utrudniało wykonanie planów produkcyjnych. Z braku drobnych elementów konstrukcyjnych nie wykończono dotąd urociąguów gazowych, co uniemożliwia pracę pieców grzewczych i uruchomienie kuzni.

Nie wykończono i nie uruchomiono dotąd jeszcze wszystkich urządzeń, niezbędnych dla higieny pracy. Nie jest jeszcze czynna wentylacja w Modelarni, nie działa jeszcze wentylacja w Stacji Obsługi Transportu, — a stan robót wskazuje na to, że nie uruchomi się na czas wentylacji w Odlewni Staliwa.

Pomieszczenia socjalne często nie są jeszcze pobielone i pomalowane, łazienki, tusze i natryski często nieuruchomione, świetlice i stołówki często niewykończone.

Na podstawowe znaczenie troski o robotnika i stworzenie młodej załogi jak najlepszych warunków pracy przez wykończenie budowy na wszystkich odcinkach zwrócił szczególną uwagę I sekretarz KW PZPR tow. Pryma, który mocno podkreślił polityczną stronę tego zagadnienia.

Doradca ministra Budownictwa Przemysłowego inż. M. Demakow wystąpił ostatnio z

cenną inicjatywą uporządkowania i wykończenia w ciągu 2 miesięcy całego rejonu Zakładu Mechanicznego w tym stopniu, aby stał się zamkniętym i w zupełności wykończonym organizmem przemysłowym. Inż. Demakow nakreślił konkretne wytyczne, które do tego mogą doprowadzić. W porównaniu z już wykonaną pracą po zostaje stosunkowo niewiele do zrobienia.

Musimy więc skoncentrować wszystkie nasze wysiłki, wykonać wszystkie roboty wykończeniowe, uzupełnić instalacje, uporządkować i zazielenić teren, doprowadzić do doskonałości dróg do stanu przewidzianego w projektach, aby już wnet Zakłady Mechaniczne stały się wzorem nowego, socjalistycznego zakładu, który z dumą będziemy mogli pokazać setkom wycieczek chłopów, robotników i młodzieży z całej Polski.

Stworzmy nowe, piękne zakłady, realizując wiernie wspólny projekt GIPROMEZU, opierając się na przykładzie podobnych tu Związków Radzieckiego.

Przed organizacjami partyjnymi wszystkich przedsiębiorstw budowlanych stoi w tej chwili poważne zadanie zmobilizowania swoich załóg dla zrealizowania tego ważnego postulat. Wszystkie załogi muszą wziąć jak najczynniejszy udział w porządkowaniu i zazielenianiu terenów.

Wspólny wysiłek załóg budowlanych i produkcyjnych już nie jeden raz dał nam najlepsze i najczystsze rezultaty. Nie wątpię, że i tym razem doprowadzi do szybkiego wykonania robót wykończeniowych i stworzenia pięknego, socjalistycznego zakładu pracy, zakładu godnego Nowej Huty.

Agitatorowi — do wykorzystania

„Powszechność” wyborów w Stanach Zjednoczonych

Prócz artykułów, felietonów i migawek, fotografii i materiałów z cyklu „Fakty i wnioski”, zamieszczać będziemy — w związku z przygotowaniem do kampanii wyborczej — obszerniejsze materiały, które stanowią pomoc dla agitatorów przy wyjaśnianiu ludziom pracy istotnej różnicy między naszą ordynacją wyborczą, a ordynacjami krajów kapitalistycznych.

Prosimy też aktywistów i czytelników naszych o nadsyłanie listów z zapytaniami oraz propozycjami i uwagami w sprawie materiałów, jakie w związku ze zbliżającymi się wyborami chcieliby widzieć na naszych łamach. W razie potrzeby prosimy o kontaktowanie się z nami drogą telefoniczną na nr 215-63.

Artykuł 15 konstytucji Stanów Zjednoczonych stwierdza, że ani rząd federalny ani poszczególne stany nie mogą pozbawić w sposób ograniczony obywateli amerykańskich w prawie głosu, „ze względu na rasę, kolor skóry lub poprzedni stan niewolnictwa”, czy też „ze względu na płeć”.

To sformułowanie jednak w niczym nie przeszkadza, że obywateli można pozbawić głosu. A powodów znalazł sporo burżuazyjni ustawodawcy różnych stanów. Istnieje bowiem w konstytucjach stanowych ponad 50 różnych ograniczeń wyborczych. Zajmujemy się najbardziej jaskrawymi.

W Ameryce każdy obywatel pełnoletni, tj. gdy ukończy 18 lat może zawrzeć umowy handlowe, służyć w wojsku, być nauczycielem, górnikiem czy właścicielem sklepu. Ale nie może on brać udziału w wyborach, ponieważ istnieje ograniczenie wieku ograniczenia udziału w wyborach do 21 roku życia. W ten sposób z górą 7 milionów młodych ludzi zostaje pozbawionych prawa głosu.

Poza młodzieżą dalsze miliony obywateli nie mogą brać udziału w wyborach z powodu ograniczeń, jakie przewiduje tzw. cenzus mieszkalniczy. W 32 stanach mogą głosować tylko ci wyborcy, którzy mieszkają w danym stanie przynajmniej

biały proletariatu, zwłaszcza spośród imigrantów.

W stanach południowych USA istnieje cenzus majątkowy. A więc wyborca musi mieć pewną określoną własność, choćby własnego krowa czy osła, lub też musi płacić podatki określonej wysokości. Np. do rejestracji przedwyborczej zgłasza się robotnik rolny z własnym osłem. Ma więc prawo głosu. Jednakże w przeddzień wyborów osół zdechł. Eks-właściciel osła utracił możliwość złożenia głosu. Zaczodzi pytanie, kto ma prawo głosu, właściciel osła czy osół?

W siedmiu stanach południowych wprowadzono tzw. podatek wyborczy, który winien być wpłacony na kilka miesięcy przed wyborami. Kto nie uiszc tego podatku, a takich jest bardzo wielu, nie może brać udziału w wyborach.

Te wszystkie ograniczenia wyborcze sprawują, że np. w stanie Missisipi na około 2 ml. obywateli powyżej 21 lat w roku 1946 brało udział w wyborach — 50 tys., a więc 2,5. Oto jak wygląda „powszechność” prawa wyborczego w Stanach Zjednoczonych.

A teraz omówimy inną jeszcze formę ograniczenia prawa wyborczego... Wybory w Ameryce odbywają się w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada, a więc w dzień powszedni, tzn. że człowiek pracujący, robotnik, farmer, subiekt czy urzędnik mogą zgłosić się do urny wyborczej po wyjściu z pracy, w godzinach wieczornych. W rezultacie ogromnego tłoku i przylicznych punktach wyborczych bardzo wielu ludzi nie ma możliwości złożyć głosu. Toteż przeciętnie w wyborach amerykańskich bierze udział 40 proc. uprawnionych do głosowania. (1)

O niektórych doświadczeniach spółdzielczości zaopatrzenia i skupu

Kongres Spółdzielczości o młodszy wiek związane z rolą wyznaczoną spółdzielczości przez Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz zadania postawione przed spółdzielczością zaopatrzenia i skupu przez VII Plenum KC naszej partii. Ocenił osiągnięcia spółdzielczości w zakresie zaopatrzenia i skupu w Polsce Ludowej, wskazał na błąd i niedoścignięcia w działalności aparatu spółdzielczego, ustalił wytyczne pracy na przyszłość.

Jak z powyższego widzimy, Kongres będzie miał poważne zadania do spełnienia, a uchwalił, które na nim zapadną, powzięte na podstawie analizy dotychczasowych doświadczeń i form pracy spółdzielczości, oparte na wnioskach szerokiego kręgu aktywistów spółdzielczych żyjących codziennymi zagadnieniami terenu, niewątpliwie przyczynią się do dalszego usprawnienia działalności spółdzielni.

I Kongres Spółdzielczości to znamieny objaw demokratycznego samorządu. W toku obrad kongresowych delegaci wybrani na zebraniach członkowskich, jako najlepsi przedstawiciele mas chłopskich, będą decydowali i określali przyszłość formy spółdzielczości samopomocowej.

Na Kongresie Spółdzielczości otoczonej troskliwą opieką i stałą pomocą ze strony państwa ludowego usłyszymy głosy chłopów pracujących — głos prawowitych gospodarzy gminnych spółdzielni. W ten sposób trzeci punkt 2 art. 1 naszej Konstytucji stwierdzającego, że władza należy do ludu pracującego miast i wsi, zostanie raz jeszcze w pełni podkreślona i potwierdzona przez Kongres, na którym masę ludu pracującego głosami swych delegatów będą mogły swobodnie się wypowiedzieć zarówno odnośnie do dotychczasowej działalności jak i ustalenia lepszych form i metod pracy spółdzielczości wiejskiej.

szło formy spółdzielczości samopomocowej.

Podobnie jak w zaopatrzeniu, podniosły się obroty w skupie. Ilość punktów skupu wzrosła z 1.186 na 4.405.

Do władz w spółdzielniach zostały wprowadzeni nowi obywatele, rekrutujący się z robotników oraz mało i średniorolnych chłopów. Kadry pracownicze zasłoniło elementem większym, przeskoczonym na różnego rodzaju kursach.

Rosną szeregi chłopów, członków gminnych spółdzielni. Na terenie samego tylko okręgu krakowskiego mamy 272.055 członków w tym 66.000 kobiet. Wzrost liczby członków postępuje na przód. Masę członkowską za pośrednictwem swoich organów, jakim są komisje rewizyjne, gminne rady kontroli a zwłaszcza najbliższe działające komitety członkowskie sprawują nadzór i kontrolę nad działalnością gminnych spółdzielni. Samorząd spółdzielczy działa w interesie podstawowych mas chłopskich.

Ten wielki rozwój naszej spółdzielczości został umożliwiony dzięki temu, że Polska stała się krajem demokracji ludowej, w którym władza należy do ludu. Spółdzielczość samopomocowa jest organizacją będącą szkołą zbiorowego działania pracujących chłopów. Od pracy sklepu Gminnej Spółdzielni dobrze zaopatrzonego w towary, czyste, bez braków i mank, zaczęło ustosunkowanie się chłopów do Gminnej Spółdzielni. Skup i kontraktacja przysięgają dobrze w takich gminach, w których aparat spółdzielczy nie ma braków towarowych, mank, nadużyć, małotrawstwa, planistwa, kumotstwa. Wyjątkowo duże znaczenie posiada tu aktywność komitetów członkowskich i komisji rewizyjnych. Ludzi tych trzeba kształcić. Przykładem tego rodzaju opieki jest komitet członkowski GS Miłkowa w pow. żywieckim, który nastąpił do wnikiwej kontroli w sklepie wykrywając spór ilości cukru echowanego przez sklepów. Dalszym przykładem tego jest wykreślenie mank i nadużyć oraz ich sprawców w GS Lapanów i Wietrzycho-

Wielki rozwój naszej spółdzielczości został umożliwiony dzięki temu, że Polska stała się krajem demokracji ludowej, w którym władza należy do ludu. Spółdzielczość samopomocowa jest organizacją będącą szkołą zbiorowego działania pracujących chłopów.

Na terenie naszego okręgu działa obecnie 1.939 komitetów członkowskich przy sklepach, w punktach skupu, w gospodach i innych zakładach. W komitetach pracuje ponad 10.000 osób w tym 2.324 kobiet.

Osiągnięcia te były możliwe do uzyskania tylko dzięki realnej pomocy ze strony państwa i kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Mimo tak dużych osiągnięć aparat spółdzielczości samopomocowej nie wszędzie jeszcze dobrze spełnia swe zadania co z kolei odbija się ujemnie na realizacji planów, hamuje rozszerzenie się socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, osłabia spójnie między miastem a wsią. Przykładem może tu służyć fakt, że plan kontraktacji roślin przemysłowych za rok ub. został wykonany w 98 proc. Były wprawdzie powiaty produkujące, które wykonały plan w granicach od 102—104 proc., ale były też takie powiaty jak Dąbrowa Tarnowska, Bochnia, Brzesko, Tarnów, Olkusz, które planów nie wykonały. Przyczyną tego niewątpliwie była słaba praca tamtejszych placówek spółdzielczych.

Ziemia w Sygneczowie w pow. krakowskim zawsze była klepska i niewiele jej było w uprawie — co ponad 100 ha, na których wegetowało około 140 rodzin. Był we wsi nieduży, 64 ha liczący folwark letni. skowy sanacyjnego posła Klemensiewicza. Ten — wiadomo — miał lepszą ziemię. Biedniackie zaś rodziny, posiadające najwięcej 1—1,5 ha podmiejskiej lub łowatej ziemi, szukały chleba. Mała tylko część mieszkańców Sygneczowa pracowała w Wielekce. Reszta chodziła do Różnicy i Sierczy, do dworu na zarobek. Z własnego kawałka ziemi nijk nie dało się wyżyć. W dworach zarabiali 70—90 gr. dziennie. Tak było przez wiele lat.

O tym, by jakiejś biedniackiej dziecku poszło do szkoły do miasta — prawie się nie słyszało. Chyba, że — Prawańskiego, tego co administrował na dworskim. We wsi nie było nawet szkoły podstawowej.

Ciężko żyło się chłopom w Sygneczowie, ludzi przybywało stale, a chleba i pracy z każdym rokiem było mniej. Poza folwarkiem nikt we wsi nie miał więcej niż dwa ha ziemi. Dlatego też nie w każdym domu jadało się chleb co dzień i nie w każdym domu kopciała wieczór lampa naftowa.

W miarę jak lata szły, rosła świadomość chłopów Sygneczowa. Strajkował „Semperit”, „Solway” i Sallini Wielkie. Na wsi także rozdiła się myśl wyzwolenia z tyłowekowej krzywdy.

Stary górnik, tow. Roman KRZYŻOWSKI pamięta dobrze te czasy i wspomina jak to w czasie strajków zradzali robotników, pertraktując z kapitalistami. Tow. Kazimierz RAS-PRZYK, liczący dziś 51 lat, pamięta jak to było przed wojną: od dzieci-

I sygneczowska ziemia może dać większe plony

czym prawie lat pracował, tak zresztą jak i jego ojciec, z początku w dworze, a potem w wielkiej kopalni soli...
Tak było za młodości Raszpryko wej, Krzyżowskiego, i innych sygneczowskich chłopów w ich wsi rodzinnej i okolicy.

Kazimierz Raszpryko jest dziś aktywnym członkiem partii i sołtysem gromady. Wszyscy jego dorostli już synowie zdobyli zawód i pracę, bądź to w Nowej Hucie, bądź w Krakowie. W dawnym folwarku Klemensiewicza ucza się dziś dzieci robotników i chłopów Sygneczowa w 7-klasowej szkole. W połowie domów we wsi jest już prąd elektryczny.

A kilka dni temu powstała w Sygneczowie spółdzielnia produkcji na...

Dzięki powstaniu spółdzielni produkcyjnej w Sygneczowie nie są dłużej do opowiadzenia, aczkolwiek okres jej powstawania trwał długo. Myśl założenia spółdzielni wyrosła na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej, kiedy to omawiano zadania gospodarcze wsi w Planie 6-letnim. Kiedy porównywano osiągnięcia spółdzielni produkcyjnych z osiągnięciami chłopów indywidualnych.

Postanowiono wtedy rozpocząć pracę nad propagowaniem idei spółdzielczości, przelagając na stronę spółdzielni jak najwięcej chłopów. Towarzysze z organizacji partyjnej

i inni mieszkańcy Sygneczowa znaleźli częściowo statuty i zasady spółdzielczości produkcyjnej. Odbłyły się najpierw trzy zebrania a każde z nich przekonywało: do grupy chętnych przybywać coraz to nowi chłopcy.
A potem chłopcy zdecydowali: — tylko założenie spółdzielni produkcyjnej może nas podźwignąć.
Ale kłamiwa plotka krążyła tu i tam, wkręcała się wszędzie, misternie podsycała przez wroga. Wszędzie niewiarę w przyszłych członków spółdzielni: — czy naprawdę da się na tej pagórkowatej, łastej, dającej najwięcej 8 q z hektara, ziemi zaspodować duże maszyny rolnicze, czy ta ziemia może dać coś więcej niż dotychczas?..

W dniu 17 bm. na zebraniu w Sygneczowie 16 członków partii i 4 ZMP-owców podpisał statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego. Na zebraniu to zebraniu przyszła jeszcze do tow. Raszpryka Maria PAJAKOWA, wdowa posiadająca 3 ha ziemi, prosząc o przyjęcie do spółdzielni. To zdeklarowana wcześniej Stefania WOZNIAK przekonała ją, że tylko w zespole pracującą można poprawić swój byt.

Spółdzielcy Sygneczowa nie porzyskają na dotychczasowych wynikach. Prowadzą pracę na codzień w celu pozyskania nowych członków spółdzielni, tych, którzy jeszcze nie wierzą, że ziemia w Sygneczowie może dać więcej niż dotychczas i tych, którzy obawiają się, czy z samej

tylko pracy w spółdzielni można będzie żyć.

Tłumacza im, że członkowie rodzin w przeludnionym Sygneczowie będą mogli pracować poza spółdzielnią, zaś dzieci pójdą do szkół, pójdą zdobywać zawód.

Słuszna jest myśl aktywów, aby w celu naczonego przekonania tych, w których gnieździ się jeszcze reszka niewiarę w możliwości gospodarki zespołowej, zorganizować wyjazd do już wcześniej powstałych spółdzielni produkcyjnych. Dobrze było by, aby pojedali oni do spółdzielni produkcyjnych w Nowosądeckim: do Piorunki, Złokiego, Tylicza, które na znacznie gorszej glebie go, spodarują, ciesząc się dużymi osiągnięciami.

Spółdzielcom z Sygneczowa potrzeba dużej pomocy politycznej i agronomicznej. Dlatego też Komitet Gminy i Powiatowej naszej partii oraz Prezydium Rady Narodowej winny pamiętać o wskazaniach towarzysza Bieruta na VII Plenum KC który powiedział, że założenie spółdzielni... to tylko wstępna część zadania. Najważniejszą sprawą jest zabezpieczenie powstałym spółdzielniom regularnej pomocy w dziedzinie doboru kierownictwa, dobrej organizacji pracy, opieki agronomicznej i technicznej, a wraz z tym po przez systematyczną pracę polityczną masową wytworzenie odpowiedniej postawy członków spółdzielni, aby swą gospodarkę zespołową traktowali z największą troską, zrozumieniem, ołarnością i oddaniem. — Wówczas spółdzielnia niewątpliwie wykaże wyższość gospodarki zespołowej, przewagę nad gospodarką rozproszoną, wielkie korzyści dla zrzeszonych”.

T. Leśniak

Chłopi z podmiejskich dzielnic Krakowa odstawiają przedterminowo zboże

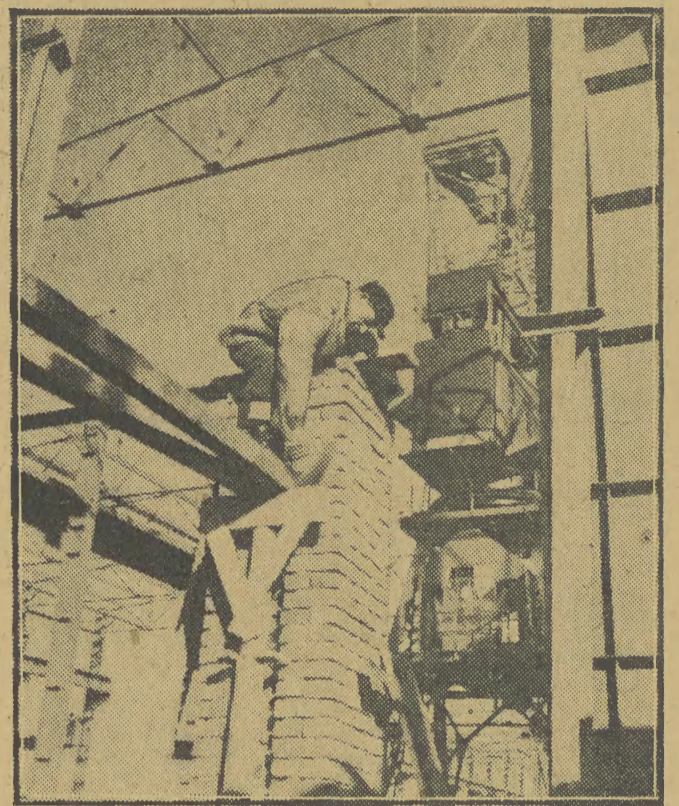
Przed punktem skupu nr 2 niekończący się sznur furmerek. To chłopi trzech obwodów, obejmujących wsie: Hółberzyn, Skońniki, Lagiewniki, Prokocim, Woje Duchacka, Pochowice, po ukończeniu żniw przybyli, aby przed terminem odstawiać zboże w punkcie skupu i tym samym wypełnić swój patriotyczny obowiązek.

Dzięki sprawnej obsłudze GOM, dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej i ofiarnej pomocy aktywów partyjnego RD PZPR Podgórze obwody VI, IX i X pierwsze z terenu wielkiego Krakowa dostarczyły na miejsce skupu 19.865 kg żyta — pierwszą ratę obowiązkowej dostawy. Podkroślić należy, że chłopi odstawili zboże na miesiąc przed ustalonym dla nich terminem. Niektórzy z nich jak np. Maria Grzybczyk i Henryka Grzybczyk — małorolne chłopki, odstawiają więcej zboża niż to zostało przewidziane. Nie brakło w punkcie skupu i takich, którzy

będąc zwołani z dostaw przywieźli jednak zboże dając w ten sposób wyraz swego wyrobienia obywatelskiego, swego zrozumienia dla fochającej się walki o właściwe i dostateczne zaopatrzenie mas pracujących kraju w chleb.

Zdzisław Zygmant
korespondent

Z każdym dniem rośnie Nowa Huta



Na budowlach rosnącej Nowej Huty w codziennej wyteżonej pracy osiągnięły wysokie kwalifikacje zawodowe zatrudnieni tu robotnicy

Przedujący pracownicy „Domu Książki” odznaczani srebrnymi Krzyżami Zasługi

Ostatnio odznaczeni zostali przedujący pracownicy „Domu Książki”. Ekspozycja Wojewódzka w Krakowie za niezwykle sumienną i ofiarną pracę.



Józef Filip

I tak, srebrne Krzyże Zasługi otrzymali: kierownik Działu Hurtu — Józef FILIP, kierownik księgarski przy ul. Podwałce 6 — Stanisław JAKUBIEC, kierownik księgarski Rynek Gł. 34 — Stanisław ZIELINSKI.

NOTATNIK PARTYJNY

Narada inwestycyjno-budowlana odbyła się w poniedziałek, 25 bm. o godz. 14, w RM PZPR Rynek Gł. 25 duża sala na parterze. W naradzie wzięli udział: Dyrekcje Zjednoczeń, Dyrekcje Zarządów, Dyrekcje lub kierownicy budów, sekretarze podstawowych organizacji partyjnych, przewodniczący rad zakładowych i przewodniczący ZMP, wszystkich wyżej wymienionych dyrekcji i budów.

We wtorek dnia 26 bm. o godz. 14 Rynek Gł. 25 sala duża KM PZPR odbyła się narada transportu przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych posiadających własny tabor transportowy. W naradzie wzięli udział dyrektorzy, kierownicy, sekretarze podstawowych organizacji par-

tyjnych, przewodniczący rad zakładowych i przewodniczący ZMP.

KOMUNIKAT

W dniu 25 sierpnia 1952 r. o godzinie 18 odbędzie się w Punkcie Dyskusyjnym nr 17 przy ul. Franciszkańskiej 1, w świetlicy Miejskiej Rady Narodowej dyskusja na temat ordynacji wyborczej oraz odczyt dr. Kazimierza Boczara pt.: „Jak bronić się przed chorobami zakaźnymi”.

Na powyższy odczyt zapraszamy wszystkich mieszkańców Bloku nr 27-35 oraz wszystkich okolicznych mieszkańców, którzy by chcieli dowiedzieć się, jak zwalczać choroby zakaźne.

Prosimy Komitety Blokowe i dozorców domowych o powiadomienie wszystkich mieszkańców o powyższym odczytzie i skłonienie ich do przybycia, również apelujemy do agitatorów o stosowną agitację po tej linii.

CO? GDZIE? KIEDY?

Sierpień 23 Sobota	Uciecha: „Wilhelm Tell” — godz. 16, 18, 20. Warszawa: „Wesołe kumoszki z Windsoru” — Nadprogram: „Walka trwa” — godz. 16 18, 20.15. Apollonia: „Dziwczyna z baletu” — godz. 16, 18, 20. Wanda: „Wilhelm Tell” — godz. 16, 18, 20, 20.30. Wolność: „Jedynoludni milionerzy” — Nadpr. SPO. — godz. 16, 18, 20. Młoda Gwardia: „Na morskim szlaku” — Nadprogram: „Siniaki praunia” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Chemik: „Mały partyzant” — godz. 19.	Nowa Huta: „Kobieta wyrusza w drogę” — godz. 18, 20. Dworcowa: Polska kronika (filmowa) — Włodzimierz Majakowski — Przegląd sportowy 3/52. Pogotowie Ratunkowe: Wydział Zdrowia Woj. Rady Narodowej w Krakowie, ul. Siemiradskiego 1. Telefony: 222-22 i 211-12. Apteki: Rynek Gł. 22, Mikołajska 4, Mogileńska 16, Zwierzyniecka 7, Kazimierza Wielkiego 78, Bohaterów Stalingradu 77.
---	--	--

Jasne jak słońce...

Nazywa się Marysia Kozaczekiewicz, ma lat ok. 20, pracowała jako ekspedientka w Krakowskich Zakładach Mięsnych w sklepie nr 18, Któregoś dnia Marysia otrzymała powołanie do SP. Ucieszyła się. Nadszedł termin — Marysia żegna się z koleżankami i kierownictwem... a więc do zobaczenia za 6 tygodni — mówi z uśmiechem i odchodzi.

Kierownik personalny podniósł głowę znad biurka, spojrzął za odchodzącą dziewczyną, a potem wrócił do siebie — mhm... do zobaczenia... Marysia nie słyszała już tego.

Po 6 tygodniach wróciła do pracy. W międzyczasie zaszło dużo zmian w Krakowskich Zakładach Mięsnych. Powstało nowe państwowe przedsiębiorstwo pod nazwą Miejski Handel Mięsem, w którym przejęli pracę wszyscy ci pracownicy, którzy jak Marysia byli zatrudnieni w Dziale Detalu.

Marysia lojalnie zgłosiła się w kierownika personalnego Zakładów Mięsnych, meldując gotowość objęcia pracy.

„...Co, przysyłacie? Gasi radość ponurym głosem kierownik personalny, zaskoczony jej nadejściem — hm, no dobrze, mówi, ale nas to nie obchodzi. Zostaliście przecież zwołani. Idźcie sobie do MMH.

Poszła. W MMH zapukała do drzwi kierownika personalnego... Przedstawiła sprawę. Kierownik wysuchał cierpliwie i... zawiadomił, „ale ja nie o tym nie wiem, może dyrektor — proszę, idźcie do dyrektora”.

Widocznie więc świadomość niektórych biurokratów w Krakowskich Zakładach Mięsnych została nieco przytępiona przez niedawne w naszym mieście wielkie upały, i dlatego nie docierają do niej nawet całkiem jasne i proste zagadnienia.

Radzimy więc wziąć zimny tusz, a świadomość na pewno uróci, a wraz z nią Marysia Kozaczekiewicz bez trudu odzyska należne jej miejsce w pracy.

EM-CE

oprac. na podstawie koresp. St. Cabaja

KACIK racjonalizatora

Poznajemy doświadczenia racjonalizatorów NRD

Jak w Niemieckiej Republice Demokratycznej walczy się o przyspieszenie realizacji projektów racjonalizatorskich

Szybka realizacja wniosków zgłoszonych przez racjonalizatorów i wynalazców to nie tylko szybka obniżka kosztów własnych zakładu, ale i równoczesny impuls do dalszej pracy dla samych racjonalizatorów. Opracowanie poniższe obrazuje drogi szybkiej realizacji usprawnień w NRD.

Ważnym warunkiem pełnego sukcesu masowej inicjatywy wszystkich pracowników jest jak najszybsza realizacja ich twórczych myśli. Z tego też powodu wszystkie opracowane projekty podlegają włączeniu w plan usprawnień organizacyjno-technicznych, który przekłada się kierownictwu zakładu celem zatwierdzenia.

W wyniku włączenia opracowanych projektów racjonalizatorów i wynalazców do planu usprawnień organizacyjno-technicznych, pracownicy począwszy od dyrektora a skończywszy na brygadziście, robią wszystko, aby te projekty zostały zrealizowane.

PLAN USPRAWNIEŃ ORGANIZACYJNO-TECHNICZNYCH (wyciąg)

Nr listy	Opis	Wartość gosp.	Koszt ogólny	Źródło finansow.	Termin wykon.	Wykonawca	Osiągnięcie efekty gospodarcze
12	Usprawnienie stanowisk roboczych włączonych w potok montażowy 4-osobowych wagonów osobowych	112.000	8.500	Ogólne koszty zakł.	1. 4. 52	Racjonalizator Kierownik prod.	
36	Urządzenie ostrzegawcze przy przesuwanie wagonów osobowych w produk. rytmicznej		2.500	Fundusz ochrony pracy	15. 4. 52	Inż. ochrony pracy Główny mechanik	

W związku z tym dyrekcja podejmuje następujące zadania i zobowiązania:

- Przeprowadzić systematyczne narady z udziałem kierowników działów, majstrów i brygadzystów. Na naradach należy omawiać:
 - Znaczenie ruchu racjonalizatorskiego oraz związane z czynnym poparciem tego ruchu zadanie kierowników oddziałów, majstrów i brygadzystów.
 - Poszczególne uzłonożone dyrekcyjnie kierują bezpośrednio udzielaniem porad
- Sprawozdanie kierownika oddziału, majstra, brygadiera z udzielonego racjonalizatorom poparcia.

W oddziałach o znaczeniu węższym.

- (Np. dyrektor techniczny — oddział montażu wstępnego, dyrektor handlowy — oddział zaopatrzenia materiałowego, dyrektor od spraw kultury — oddział obróbki drewna — dyrektor od spraw pracy — oddział mechaniczny.)
- Dyrekcja celem wzmocnienia zachęty materiałnej wykorzystala bez reszty środki przewidziane w drugiej części funduszu dyrektorskiego na premiowanie projektów racjonalizatorskich w ten sposób, że przy projektach, których opracowanie wymagało szczególnego wysiłku, niezależnie od ustalonej ustawowo sumy premii zostanie wypłacona premia dodatkowa.
- Dyrekcja oddaje do dyspozycji zakładowej sekcji gabinetu technicznego niezbędny lokal oraz środki na jego wyposażenie. Tym samym gabinet techniczny musi stać się ośrodkiem wymiany doświadczeń techniczno-naukowych oraz służby przy udzielaniu porad racjonalizatorom i wynalazcom-robotnikom przez personel techniczny.
- Dyrekcja popiera wszechstronną wymianę doświadczeń z odpowiednimi komórkami innych zakładów.
- Dyrektor od spraw kulturalnych wraz z kierownictwem zakładowej organizacji związkowej ma informować załogę o związkach pomiędzy ponadplanową obniżką kosztów własnych a wykorzystaniem funduszu dyrektorskiego.

Według „Die Wirtschaft” opracował mgr T. B.

Rozpowszechniamy usprawnienia racjonalizatorów radzieckich

Plombownica elektryczna

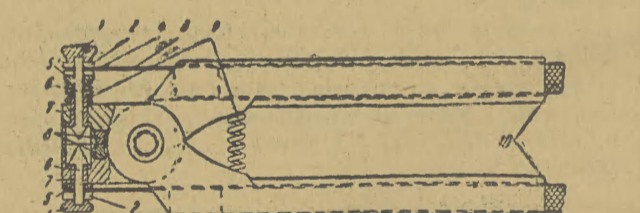
Dotychczasowy sposób plombowania przy użyciu plomb posiada szereg braków. Plomby z mas plastycznych nie wytrzymują zmian temperatury — przy niskiej kruszą się, przy wysokiej topią się; odcisk znaków ochronnych plombownicy nie zawsze jest czytelny. Plomby metalowe słabo zaciśnie plombownicą można łatwo odgiąć i założyć na nowo. Plomby ołowiane mają wprawdzie przewagę nad plastycznymi i metalowymi, ale ich produkcja jest bardzo ograniczona, przy czym wysoki koszt plomb podwyższa koszt własny produkcji.

Dołyceczasowy sposób plombowania przy użyciu plomb posiada szereg braków. Plomby z mas plastycznych nie wytrzymują zmian temperatury — przy niskiej kruszą się, przy wysokiej topią się; odcisk znaków ochronnych plombownicy nie zawsze jest czytelny. Plomby metalowe słabo zaciśnie plombownicą można łatwo odgiąć i założyć na nowo. Plomby ołowiane mają wprawdzie przewagę nad plastycznymi i metalowymi, ale ich produkcja jest bardzo ograniczona, przy czym wysoki koszt plomb podwyższa koszt własny produkcji.

plątki otrzymuje się z odpadków blacharskich i zwiększa wydajność pracy. Najbardziej celowe zastosowanie ma elektroplombownica przy masowym plombowaniu gotowych wyrobów i rzeczy wartościowych.

Nowa metoda plombowania wprowadzona została w ryzyk zakładzie meblarskim w 1951 roku.

Inż. A. Zalił
(Zmieszczenia „Moloczajka promyślności” Nr 7/52)

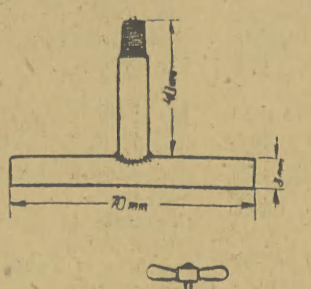


Plombownica elektryczna

- 1 — fibrowe główki kontaktów, 2 — nakrętki do przymocowania miedzianych szyn, 3 — elektroszyny, 4 — nakrętka, 5 — fibrowe tarcze, 6 — kontakty z czerwonej miedzi, 7 — nieruchome fibrowe tuleje, 8 — wymienna matryca ze znakami ochronnymi, 9 — sprężyna, 10 — elektryczny przewód.

Przyłączenie manometru do pompki do dętek

Pompowanie powietrza do dętek samochodowych przy pomocy pompki ręcznej z kulkowym zaworkiem zwrócić można wykonywać dowolnie szybko, jednak trudne jest tu stwierdzenie ciśnienia powietrza w dętkę. Za każdym razem bowiem musimy zdejmować węża gumowego pompki z wentylka dętki.



W celu usunięcia tej niedogodności i umożliwienia badania ciśnienia w dętkę przy pomocy zwykłego manometru w trakcie pompowania powietrza, bez zdejmowania węża z wentylka, należy węża gumowego pompki przeciąć w połowie długości i końca jego nasadzić na rurkę trójnika (patrz rysunek). Rurka powinna być miedziana o średnicy 8 mm; w środkowej jej części jest wywiercony otwór o średnicy 5 mm i tu przytwierdza się manometr. W ten sposób manometr nacisnął na trzonek zaworka. Oponę należy pompować do ciśnienia nieco wyższego, niż normalne, ponieważ przy zdejmowaniu węża z wentylka pompuwanej dętki część powietrza ucieka. Nadmiar powietrza w dętkę można wypuścić przez zaworek i ustalić wówczas wymagane ciśnienie w dętkę. Zastosowanie takiego prostego urządzenia ułatwia i przyspiesza uzyskanie odpowiedniego ciśnienia w dętkę przez jej napompowywanie. Z czasopisma „Automobil”
Thum. Inż. E. Miernik

Światło wśród burz

Miało się już pod koniec światłości srodkowo-azjatyckich, które na schyłku pierwszego tysiąclecia naszej ery promieniowały nie były jakimiś blaskami kultury. Nad Bucharą, stolicą wielkich obszarów, zjednoczonych pod panowaniem dynastii Samanidów, nad Choresmem, państwem, którego gospodarka oparta była o wspaniały system nawadniania, nad innymi miastami, w których krzewiła się bogata wschodnia cywilizacja, kultura i sztuka, wisiły groźne chmury. Chmury najazdów mongolskich, chmury walk różnych feudalnych władców, którzy niszczyli sami wzajemnie swe posiadłości, sami stawali się grabieżcami swych obywateli i wspaniałych dzieł sztuki.

Ala w połowie dziesiątego wieku naszej ery kipi jeszcze życie Buchara, na jej „medrze” czyli uniwersytecie krzewi się nauka, na jej rynekach znajdują się tylko towary ze wszystkich stron świata zwożone, ale także bezcenne relikwiarze, dzieła, zawierające wiedzę Indii, krajin arabskich, starożytnych Persów.

W tym to właśnie czasie, niedaleko Buchary w miasteczku Atschara, na jej „medrze” czyli uniwersytecie krzewi się nauka, na jej rynekach znajdują się tylko towary ze wszystkich stron świata zwożone, ale także bezcenne relikwiarze, dzieła, zawierające wiedzę Indii, krajin arabskich, starożytnych Persów.

Niezwykła to była nauka. Żartowa, nieustanna, niezmordowana praca nad przyswojeniem sobie wiedzy w dziesiątkach dziedzin, filozofia i fizyka, astronomia i medycyna, logika i meteorologia — oto część zaledwie zainteresowań wielkiego encyklopedysty.

W młodości Awicenna interesuje się matematyką i filozofią. Ale wkrótce już przewyższa w tej nauce swego nauczyciela Natęlega. Przerzuca się na medycynę, studiując dzieła uczonej Indii i Arabii. Już jako młode dziecko uzyskał w tej dziedzinie tak sławę, że gdy ciężko zachorował emir Buchary i wysiłki innych lekarzy nie przyniosły poprawy — wezwano młodego Awicennę dla objęcia w opiekę zdrowia wielmożny. Nagrodą

Światło wśród burz

za skuteczną kurację było szesnastoletnie na korzystanie z biblioteki emira, zwieszana z dzieł Awicenny.

Ala nie sądzono jest Awicennę spokojnie pracować nad przetworzeniem nabywanej wiedzy. Najemni kondotierowie dynastii Samanidów podnoszą bunt. Rozpoczyna się szereg walk, Awicenna musi szukać schronienia poza swym miastem i krajem rodzinnym. A jednocześnie po śmierci ojca musi znaleźć źródło utrzymania. Z wiedzy zaś można wówczas żyć tylko wtedy, gdy się ją odda na służbę jakiegoś potentata. Schronienie i opiekę Awicenna znajduje w Choresmie, którego szach radośnie wita młodego uczonego. Ale nie tylko schronienie znajduje w stolicy Choresmu, Urgendź. Spotyka się tam z drugim wielkim uczoneym swej epoki, Abu Rejanem al Birunim, wielkim filozofem, z którym toczy nieskończone dyskusje.

Nad Choresmem spada najazd Mahmuda sultana Gazny. Mahmud żąda, aby uczeni choresmijscy udali się do Gazny na jego dwór. Awicenna żąda jednak, że to stanowisko przy dworze fanatycznego feudała będzie czymś w rodzaju złotej klatki. W przekonaniu dżurwacza wieleka poprzez piaski pustyni Kara Kum do Gurganu nad brzegami Morza Kaspijskiego, gdzie pod okiem przychylnego mu emira Kabusa znajduje się praktyka leczenia, Mahmud obrażony wysłał za nim formaty list gończy, w którym opisując jego powierzchowność, żąda od wasali wstąpienia do wojska i odesłania mu uczonego. Władca Gurganu nie poddał się jednak temu żądaniu. Awicenna tworzy swobodnie wiele dzieł naukowych, zbiera kole ścieżki uczonej, z których jeden, Abu-Ubeid Dżurdżani nie opuszcza go już i stanie się jego biografem.

W Gurganie Awicenna rozpoczyna pisać dzieła, które zjednały mu wszechświatową sławę, dzieła medyczne, „Kanon medycyny” kapitalna praca, która przez szereg wieków następnych była źródłem wiedzy młodych lekarzy na wszystkich akademiach Europy i Azji, której zastąpienie stało się możliwe dopiero w XVIII w. Księgę tę tłumaczył na łacinę już w XII wieku Gerhard z Kremony, „Kanon medycyny” składa się z pięciu ksiąg i obejmuje takie działy jak anatomia, fizjologia, symptomatologia,

dietytyka ogólna, profilaktyka, nauka o chorobach nie atakujących całego organizmu, o ostrych chorobach zakaźnych, wreszcie receptury skomplikowanych lekarstw. Awicenna w dziełach swych na wielki przedostawaniem bakteriologii przypuszczał, że wiele chorób może spowodować woda, w której znajdują się niewidzialne drobne żyjątka. W jego pracach medycznych wielkie znaczenie przypisywane jest do profilaktyki, zapobiegania chorobom oraz dietytyki i higieny. Doradzał on hartowanie ciała, ćwiczenia cielsne. On był pierwszym, który powiązał badanie pulsu z leczeniem choroby. Jego metody leczenia nieograniczonej wady serca można uznać za słuszną nawet w świetle dzisiejszej medycyny.

W epoce mahometanistycznej scholastyki, która przeczyła wszelkiej reformie, opierając się na naiwnych sformułowaniach Koranu, w epoce rodzącej się scholastyki katolickiej, nie łatwo było mówić nauki tej miary, nawet o Awicennę nie uciec niezłomnym wykrzywieniem.

Jednak Awicenna nie poddaje się. Zwalcza astrologię, która medycję całego ówczesnego świata lęczyła ścieśnięciem i polityką. Natomiast pisze dzieła o... geografii, nauce o ziemi i krajach. Dzieła Awicenny często przepadały dla potomności. Pisze on np. o jednej ze swych prac w dyktowanej swemu uczniowi Abu-Ubeid Dżurdżanemu autobiografii: „W sąsiedztwie moim mieszkał niejaki Abu-El-Hussein Aruzi. Poprosił mnie abym napisał dla niego książkę, obejmującą wszystkie zagadnienia. Spiełem jego prośbę i napisałem księgę pod tytułem „Al Madżmū” (Zbiór) i wyłożyłem tam wszystkie nauki oprócz matematyki. A miałem wówczas oszczyste dwudziestą jeden lat”. Oczywiście odcinając dzieło do schował dla siebie, nie sporządził z niego żadnej kopii i przepadał ono w zawierusze dziejów. Podobny los spotkał inne dzieło, o którym wspomina Awicenna w swej autobiografii: „Al Hasil wal-Mahsul” (Osiąganie i otrzymanie) filozoficznych, oraz „Al Bier wal-Isam” (Czynienie dobru i grzech) pisanych dla wybitnego uczonego choresmijskiego Abu-Bejr Barabi, który jedyny otrzymał te (następnie zagubione) prace Awicenny. Pomimo

tak niedbałego stosunku do swych prac i hojności z jaką rozdawał swe dzieła, znane jest choćby z tytułów ponad sto prac Awicenny.

Zycie tego uczonego, w epoce ostrej ofensywy islamu przeciw wszelkiemu logicznemu i materialistycznemu pogłębieniu na świat, było jedną walką o swobodę swych przekonań, swych naukowych poglądów. Już na wiele lat przed Descartem formułuje on w „Aszaraf” (Tęży) słynną jego zasadę: „Myślę, więc jestem”.

Na wiele wieków przed uczoneymi, którzy określili prawa rządzące materią i odnoszące się do niej podaje niektóre podstawowe zasady fizyki materii.

Nie dziwnego, że jego działalność naukowa nie była miła duchownym mahometanistom, że starali się go wszelkimi sposobami prześladować. W tym leży być może przyczyna owej pogoni za nim sultana Mahmuda. A pogoni ta nie zakończyła się na latach pociętych. Gdy zmarł władca Gurganu, znowu musiał ruszyć na tulaczkę wielki uczonej, zwłoka schronienia w Rej, później zaś w Hamadan, gdzie był nawet dwukrotnie więzionym. I na tym stanowisku Awicenna wykazuje w rządzeniu państwem tak wiele postępowości, że aystokracja żąda jego śmierci. Po okresie ukrywania się znowu powołany na stanowisko wyszła przy władcy Hamadanu Szoms-ed-daulim, przez jego syna został uwolniony, i znowu uwolniony dzięki najazdowi władcy Ispahanu. Te burzliwe koleje oraz stała wyczerpująca praca podurwały jego siły niespożyte. Zmarł w Hamadanie mając lat 58.

Tak na życiu tego niezwykłego człowieka odbiły się jego poglądy naukowe, jego niespożyte zdolności, jak również czasy i okoliczności, w których żył. Dzieła jego, które przetrwały do dzisiejszych czasów zdawały mu niezmierniejszy pomnik. Jego rodacy dziś w radzieckim Tadżykistanie z dumą mówią o wielkim uczoneym, który na wiele wieków wyprzedził zachodnią naukę. W tydzień rocznicę jego urodzin w Związku Radzieckim, kraju socjalizmu, który umie ocenić działalność wielkich twórców kultury, odbywają się liczne uroczystości ku czci tego, który walczył o swobodę myśli, ironicznie odpowiadając oszczercę: „Z oczami osłem bądź — obieca się odrywając

Zapytaj najgłębszego — odpowie „Jestem wielki” A jeśli ktoś mądrzejszy i oślich uszu nie ma — Ten dla stadyni osłów heretuk w sprawach wszelkich”.

J. D.